

BRICS to rozwój, a nie sankcje

25 października 2024

Dlaczego państw oczekujących rozwoju gospodarczego rosyjskie miasto Kazań stało się przedmiotem szczególnego zainteresowania w okresie 22-24 października b.r. Nie ma ono znaczenia dla dyletantów gospodarczych i ideologicznie ukształtowanych azjatofobów. Dla tych ostatnich 16 konferencja państw BRICS musi być przemilczana, bo jest zaprzeczeniem polityki amerykańskiej niezdolnej konkurować, jedynie eliminować sankcjami lub wojną potencjalnego rywala.



Kazań stał się symbolem porozumienia państw poważnie traktujących rozwój, a jako nieodzowny fundament – uczestnicy przyjmują zasady pokojowe. Jako miasto-gospodarz spotkania przywódców państw zamieszkałych przez połowę ludności globu, odnotowane będzie w kronikach jako miejsce inicjatywy o nazwie „Friends for Peace”. Pomysł koordynowany przez Brazylię podjęty został jako kolejny krok stabilizacji sytuacji na Ukrainie, by nie dopuścić do rozlania się konfliktu na Europę.

Wśród obecnych w Kazaniu gości znalazła się Turcja. Nie dziwi fakt rozgoryczenia polityką amerykańsko-europejską pod nadzorem NATO, toteż właśnie odnotowano 13 kolejnych kandydatów gotowych do współpracy. Na przykładzie Indii możliwa jest współpraca wschodnich i zachodnich podmiotów, byle w tej równowadze przesądzał interes narodowy. Jeśli Węgrzy obronią swój plan suwerenności, ich członkostwo w BRICS udowodni, że kryterium przynależności nie musi opierać się na statusie mocarstwa atomowego.

Tematyką omawianą podczas tej konferencji na szczycie były: ekonomia, technologia, edukacja, zdrowie i medycyna. Przegląd

danych o poziomie i rozwoju zawstydzaliby zwolenników ładu w stylu amerykańskim, jednak w nich wyeliminowano poczucie wstydu. Odważę dokonania porównań znajduje amerykański ekonomista – profesor Richard Wolf. W swojej analizie krytycznej zauważa, że żaden z liczących się kandydatów do prezydentury, która rozstrzygnąć ma się niebawem- 5 listopada, nie odnotowuje znaczenia konferencji, która jego zdaniem ma na tyle istotne znaczenie, że widzi ją jako „narodziny nowego świata”. BRICS stał się faktem jako nowa silna struktura ekonomiczna, wolna od wpływu Ameryki i jej sojuszników. Inny analityk amerykański – profesor John Mearsheimer zgadza się, że BRICS to nowa struktura ekonomiczna i polityczna, ale nie militarna.

Długo wpajano przekonanie, że najzamożniejsze państwa to te, które stworzyły G7. „Siódmkę” tworzą USA, Kanada, Niemcy Japonia, Francja, Włochy i Wielka Brytania. Dziś nie mają one dawnej świetności, choć trudno im przyznać się do tego. Znaczącymi były jednak w przeszłości, ale do jej zaniku doszło gdy kluczową pozycję zajęły Stany Zjednoczone od zakończenia II wojny światowej. Bieżące fakty wskazują, że od 2020 roku kraje BRICS przejęły wiodącą pozycję. Tylko pięć pierwszych państw członkowskich BRICS wielkością swego PKB, czyli wartością usług i produkcji towarowej osiągnęły wynik przewyższający cały układ G7. Nastąpił więc punkt przełomowy dla gospodarki światowej, której dynamiczne centrum gospodarcze przeniesione zostało do Azji. Już nie Zachód – Europa ze Stanami Zjednoczonymi i ich sojusznicy odgrywają rolę dominującą. Model kapitału brytyjskiego przetoczył się przez Europę, trafił do Azji i Ameryki Południowej.



Zjawisko tak istotne pozostaje niezrozumiałe, niedoceniane i niezauważane jako istniejący fakt dla ludzi twierdzących, że na gospodarce znają się na tyle, by prognozować trendy. Postawa niedostrzegania przełomu jest tożsama z zaprzeczeniem

ignoranta, który woli nie wiedzieć, nie widzieć, nie słyszeć i nie mówić o tym w nadziei, że rozpułynie się jak mgławica, lub niechciana banalna choroba.

Statystyka za rok 2024 obrazuje, że IMF – (Międzynarodowy Fundusz Walutowy, wytwór amerykański, jak i G7), kształtujący politykę monetarną na świecie odnotowuje takie oto tendencje PKB: w USA wzrost wyniósł 2,8%, w Niemczech – 0% (recesja), w Japonii – minimalnie powyżej 0 jak reszta członków G7.

Afryka Południowa plasuje się jak Japonia na bardzo niskim poziomie wzrostu. Brazylia – 2,8%, ale Rosja, będąc w stanie wojny, osiągnęła wzrost 3.9%, Chiny – 4,8%, zaś Indie – 7%, stając się liderem regionu.

Prof. Wolf uważa, że skończyła się era konkurencyjności gospodarki amerykańskiej. Nowi gracze ekonomiczni tworzą nowe zasady, o czym powinny donośnie komunikować wszelkie media na całym świecie. Nowa rzeczywistość zmieniać będzie wszystko, planując inwestycje, ich transfery w poszukiwaniu nowych rynków. Dzieje się to wszystko czy ktoś o tym chce wiedzieć, czy nie. Imperium Ameryki dojrzało do końca. Pozostaje mu tylko mobilizacja, by uniknąć katastrofy przy postępującej nieubłaganej i nieuniknionej zapaści.

Aktualnie Amerykanie nie mogą nawet udawać, że mają coś do powiedzenia, bo gospodarczo BRICS nakreśla ramy współpracy. Wypadałoby wyciągnąć wnioski ze zdarzeń na Ukrainie, Bliskim Wschodzie i Palestynie jako znaków ostrzegawczych po uporczywym forsowaniu błędów jeden za drugim i przestać myśleć wzorem globalistycznych polityków, że są tym, kim wcale nie są, a tylko im się wydaje. Alternatywą dla ich życzeń jest coś, czego nie chcieliby doświadczyć ani przez chwilę. Wojny na życzenie będą także ich udziałem.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: BRICS-Russia2024.ru, YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net